MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNA.

Nr.54. Warszawa, dnia 5.marca 1928 r.

P R Z E G L Ą D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n c o d z i e n n y/.

Nr.54. Warszawa, dnia 5.marca 1928 r.

1. S P R A W Y P O L S K I E.

POLSKA LITWA.

PRASA LITEWSKA z dn.1-2/3. omawia odpowiedź litewską na notę polską.

LIETUVOS AIDAS zaznacza, że Litwa pragnie utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Polską, a przeto bardzo będzie się cieszyć, jeżeli drogą rokowań uda się usunąć obecne niemoralne położenie w stosunkach z Polską. "Normalne stosunki - pisze m.in. dziennik - mogą wyrosnąć tylko z normalnego położenia. Tymczasem położenie między Litwą i Polską nie jest normalne. Polacy w sposób brutalny złamali podpisaną umowę, siłą zagarnęli 1/3 terytorjum litewskiego wraz ze stolicą Litwy, łup dotychczas trzymają w swoim ręku i prowadzą tam najokropniejsze niszczenie litewskości. A jeżeli tak, to jakże można żądać normalnych stosunków w nienormalnem położeniu? Znormalizowanie zaś całej sytuacji zależy więcej od Polski, aniżeli od Litwy".

Dziennik nazywa notę polską "feldfeblowską" i podkreśla brak konsekwencji w postępowaniu polaków, którzy "w pierwszej nocie proponowali rokowania dotyczące tylko komunikacji, a w drugiej mówią już o nawiązaniu całkowicie normalnych stosunków".

Dziennik podkreśla, że ustępstwa Litwy jeszcze nie znaczą, by przy wspólnym stole rokowań zapomniała ona o swoich interesach żywotnych, narażonych na szwank przez polaków.

"Jeżeli Polska - kończy dziennik - z dobrej woli nie naprawi krzywd wyrządzonych Litwie, jeżeli Piłsudski zamierza zmusić Litwę do wyrzeczenia się jej praw i chce uczynić ją swem narzędziem politycznem, to tem samem zostaną podcięte wszystkie możliwości do wyrównania konfliktu litewsko-polskiego i ustabilizowania pokoju na wschodzie Europy".

SOCIALDEMOKRATAS z 1/3. W art. poświęconym stosunkom polsko-litewskim pisze m.inn.: "Czego można oczekiwać w najbliższym czasie, jeśli w Genewie znów wypłynie sprawa stosunków między Litwą a Polską? Cały szereg państw europejskich, jak Francja, Niemcy, Łotwa, być może i Anglja, znajduje się w przededniu nowych wyborów do parlamentu. Cały szereg przekonywujących faktów wskazuje na to, iż wybory te skończą się znacznem zwycięstwem demokracji, zwłaszcza demokracji proletarjatu. Demokracja jest stanowczym wrogiem wojennych awantur. Lecz gdy wypadnie rozważyć sprawę, kto jest prawdziwym winowajcą prawdziwej zawieruchy w sporze litewsko-polskim, należy wątpić, czy p. Woldemarasowi uda się znaleźć wspólny język z przedstawicielami wielkich mocarstw, stojącymi po stronie demokracji.

Rząd p.Woldemarasa - jak widać.- czyni usiłowania, by zapewnić sobie sojuszników, choćby w tych krajach, które same mają dużo rozrachunków z polakami. Co do nas, wątpimy w zwycięstwo

p.Woldemarasa. Polacy, jako silniejsi, mają większe możliwości by w decydującej chwili pozostawić p.Wold. samego. Ostatnimi czasy w społeczeństwie naszem obiegały pogłoski, że ludzie partji p.Wold. w energiczny sposób szukają poparcia i porozumienia wśród pokrewnych im żywiołów jednego z pokrewnych mocarstw sąsiedzkich. Próżny to jednak wysiłek."

Zdaniem dziennika tylko niezwłoczny powrót do demokratycznego ustroju może wzmocnić obecną sytuację Litwy.

GERMANIA z 4/3. twierdzi w depeszy z Genewy, że w czasie obrad Rady Ligi Nar. toczyć się będą rokowania między min.Zaleskim a holend.ministrem spr.zagra. i delegatem do L.N. p.Van Blocklandem w sprawach polsko-litewskich. Jeżeli rząd polski przyjmie propozycję litewską co do pośrednictwa L.Nar., to prawdopodobnie p.Blockland przedstawi Radzie L.nowe sprawozdanie, w którem zwróci się również o upoważnienie przeprowadzenia pośrednictwa. Jak twierdzi dalej kor.genewskiej "Germanji" Koła L.Nar. interpretują rezolucję grudniową Rady L. w ten sposób, że w razie, gdyby Rada L. miała wziąć udział w rokowaniach polsko-lit., to potrzebna byłaby do tego nowa rezolucja Rady. Rząd lit.miał w ostatnim czasie zwracać się dwukrotnie do delegata holend. jako do sprawozdawcy Rady Ligi o pośrednictwo. Obecnie od stanowiska rządu polskiego będzie zależało, czy Radzie L. jeszcze w czasie obrad obecnych złożone będzie nowe sprawozd. oraz wniosek o pośrednictwo.

IBIDEM.Koresp.z Genewy pisze, że w czasie poniedziałkowego posiedzenia Rady L.Nar.min.Zaleski odbędzie narady z min.Blocklandem w spr.Litwy. Jeżeliby rząd polski przyjął propozycję lit.skorzystania z pośrednictwa L.N., min.Blockland złożyłby Radzie odpowiednie sprawozdanie z prośbą o upoważnienie Ligi do pośredniczenia. W kołach Ligi Nar.tłumaczą w ten sposób grudniową rezolucję, że aby Liga mogła pośredniczyć już obecnie, konieczna byłaby nowa uchwała Rady. Woldemaras już 2-krotnie w ostatnim czasie zwracał się do Blocklanda, aby podjął się pośrednictwa. Zależy przeto tylko od rządu polskiego, czy Radzie będzie przedłożony wniosek o pośrednictwo.

LE TEMPS z 2/3.pisze w związku z ogłoszeniem tekstu noty litewskiej, iż najważniejszą rzeczą jest to, że nota zawiera konkretne propozycje co do oznaczenia terminu i miejsca rokowań przy udziale delegata Ligi Nar.,względnie, jeśli się Polska na to nie zgodzi, rząd kowieński proponuje rozpoczęcie bezpośrednich rokowań w dn.30.marca w Królewcu. W każdym razie otwiera się perspektywa urzeczywistnienia za miesiąc postanowień Ligi Nar.

L'INDEPENDANCE BELGE z 2/3. donosi z powodu odpowiedzi Litwy, że choć tekst jej nie jest znany, domyślają się tu, że rząd lit.krytykuje Polskę, iż chce ona, by L.N.zawezwała obae kraje na konferencję, w której będzie brała udział delegacja Ligi. Z powodu stanowiska Litwy, rząd polski jest zdecydowany na silną ofensywę moralną przeciw Wold. na przyszłej sesji Ligi w Genewie.

LIETUVOS ZINIOS z 4/3. pisze m.inn."My niejednokrotnie wskazywaliśmy, że ultimatum polskie zostało wysłane z pobudek politycznych. Polacy chcieli wywołać wrażenie, że rząd litewski uchyla się od spełnienia postanowienia Rady Ligi Nar. z dn.10/XII.27., czego między inn. dowodzić ma artykuł "Le Temps" z 29/2., zaznaczający, że uchylanie się Wold. od rokowań bezpośrednich z Polską stwarza największe niebezpieczeństwo na wschodzie Europy. Zdaniem "Lietuvos Zinios" w razie niezgodzenia się Wold. na podjęcie bezpośrednich rokowań, polacy prawdopodobnie zwróciliby się do Ligi Nar. z kategoryczne-

mi żądaniami. Alarm podjęty z tego powodu przez prasę niemiecką i rosyjską - kończy dziennik - przypuszczenia te tylko potwierdza. Obecnie, po zgodzeniu się Wolda na rozpoczęcie rokowań, dn. 30.marca, obliczenia dyplomacji warszawskiej spełzły na niczem. Tem samem odpadło również i niebezpieczeństwo nowych komplikacyj na najbliższej sesji Ligi Nar.

POLSKA-BUŁGARJA.

PRASA BUŁGARSKA komentuje obszernie dekorowanie króla Borysa orderem Orła Białego, podkreślając doniosłość tego faktu i zaznaczając, że jest to pierwsza oznaka, którą król Borys otrzymał od czasu swego wstąpienia na tron.

PREPOREC z 20/2.pisze: Polska ofiarowała królowi bułg. najwyższą odznakę, udzielaną jedynie głowom państwa. W chwili, gdy zwykle dumna Polska ofiarowuje królowi Borysowi białego orła, cały naród bułgarski winien mu złożyć hołd.

SŁOWO z 22/2.poświęca temu ewenementowi wst.art.p.t. "Gest rycerskiego narodu" w którym pisze, że jest to po wojnie pierwsza oznaka sympatji i przyjaźni względem Bułgarji. Naród bułgarski, który od 10-u lat odczuwa ciężar swej sytuacji międzynarodowej, z wdzięcznością i należycie oceni piękny gest młodego państwa polskiego. Jest on wyrazem szczerej i bezinteresownej sympatji dwóch słowiańskich narodów, mających tak w przeszłości, jak i obecnie wiele cech wspólnych.

SYTUACJA WYBORCZA W POLSCE.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 4/3. pisze, że położenie wyborcze w Polsce zaznacza się obecnie w tem, że wystąpiła nowa lista bezpartyjnego bloku. Naogół jednak panuje ogromne rozdrobnienie. Wiele stronnictw po wypadkach majowych uległo rozbiciu, a wiele innych zajęło wobec rządu stanowisko neutralne. Dziennik podkreśla, że panuje ogromny teror wyborczy, ale mniejszości narodowe spodziewają się odnieść sukces szczególnie na terenie G. Śląska i Pomorza.

Dziennik pochwala niem.socjalistów na Pomorzu, że nie przystąpili do listy Nr.2. i pomogli niemcom stworzyć solidarny prąd.

GERMANIA z 3/3. donosi z Katowic, że władze administracyjne zamierzają usunąć tym razem tajność wyborów przez wprowadzenie przeźroczystych kopert i zniesienie kabin, w których urny wyborcze zwykle bywały ustawione.

BÖRSEN COURIER z 2/3. W art.wst.pisze o walce wyborczej w Polsce, która według autora prowadzi się z nieopisanym terorem i przy pomocy aparatu państwowego, który dopomaga blokowi rządowemu. Autor wiele uwagi poświęca G.Śląskowi, a walkę między Korfantym i wojew.Grażyńskim, nazywa osobistym politycznym pojedynkiem. Dalej insynuuje, że niemiecki związek górno-śląskiego przemysłu dał na wybory sanacji pół milj.złotych. Podaje także inne sumy, które, jakoby zostały wymuszone.

NEUE ZÜRICHER ZEITUNG z 4/3. Kor. z Warszawy obszernie omawia sytuację wyb. w Polsce, i zaznacza, że wynik wyborów będzie zapewne taki, że żadna z grup nie uzyska bezwzględnej większości. Wobec tego praca parlamentu będzie mogła się rozwijać tylko przy pomocy koalicji i kompromisów. Kor. podkreśla, że

w każdym razie jest pewnem, iż rząd Marszałka Piłsudskiego nie będzie współpracował z Sejmem, który będzie wobec niego w opozycji. Wskutek tego wynik wyborów nie posiada żadnego znaczenia, jeżeli chodzi o zmianę rządu, albowiem Marsz:Piłsudski pozostaje przy władzy.

CESKE SŁOWO z 4/3. pisze, że w Polsce w sobotę napięcie przedwyborcze dosięgło szczytu. Zaznacza, że takiej walki wyborczej jeszcze w Polsce nie było, gdyż uruchomiono do agitacji radjo, kina, oraz stosuje się liczne konfiskaty pism. Sądowi Najwyższemu złożono 1.800 zażaleń przeważnie przeciwko nadużyciom organów rządowych.

VOSSISCHE ZEITUNG z 4/3. pisze z Warszawy, że większy lub mniejszy sukces mniejszości niemieckiej jest tylko wewnętrzną sprawą polską, zważywszy lojalność tej mniejszości, lecz rząd polski uważając tę listę za antypaństwową, tem samem nadaje jej znaczenie międzynarodowe. Z tego wypływa wyraźnie niebezpieczeństwo, przy którem każde odstępstwo od zasad demokratycznych zagraża spoistości państwa polskiego. Jeżeli wybory - pisze dziennik - uprzytomnią dokładnie tę prawdę, politykom warszawskim, przyniesie to odrodzonej Polsce większe zwycięstwo, niż to, jakieby ona wywalczyć mogła kiedyś zapomocą oręża.

VORWAERTS z 3/3. pisze o orgjach cenzuroalnych w Polsce oraz o "paszaliku górnośląskim", rozwodząc żale nad rzekomym terorem wyborczym, i - o tem, że władze dopomagają partjom prorządowym w walce wyborczej. Atakuje również górnośląski związek przemysłu niemieckiego, za przystąpienie do bloku rządowego, oraz za pomoc pieniężną, jaką miał rządowi udzielić.

DEUTSCHE ALLG.ZEITUNG z 3/3.obszernie omawia sytuację wyborczą w Polsce i podaje zestawienia cyfrowe, jak np. że mniejszości narodowe w Polsce stanowią 40 % ludności. Czyni zarzut, że unieważnia się niewygodne listy, oraz że różnymi sposobami władze zwalczają opozycyjne partje polityczne.
Na innem miejscu dziennik podaje wiadomość, że na G. Śląsku wojew.Grażyński zamierza zmienić sposób głosowania, przez co naruszy obowiązujące tam przepisy pruskie.

REICHSPOST z 2/3. w art.wst.omawia list pasterski biskupów polskich w spr.wyborów, który uważa za krok do politycznego zjednoczenia katolików polskich. Autor dowodzi, że biskupi polscy kierowali się przytem tylko względami na dobro ogólne i wydali by list bez względu na to, czy u władzy znajduje się Marsz:Piłsudski, czy kto inny.

RADIAŃSKA WOŁYŃ z21/2 /Żytomierz/ podaje karykaturę wyborczą z Polski i pisze o aresztowaniach b.posłów. Podkreśla, że polacy wywierają teror przy wborach i unieważniają listy wyborcze z przyczyn formalnych.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA.

THE MORNINGPOST z 1/3.Kor. z Genewy pisząc o pracach Komisji rozbrojeniowej zaznacza, że napotykają one na pewne trudności. Stanowisko Niemiec jest zmienne. W pierwszych dniach dyskusji Niemcy udzielili poparcia brytyjskiej tezie regjonalnych

paktów, ostatnio zaś nie popierają oni tak gorąco paktów typu Locarno dla innych państw. Zdaje się, że Austrja, Czechosłowacja i Węgry zastanawiają się nad zawarciem takiego traktatu pomiędzy sobą, coby nie wywołało zadowolenia w Berlinie. Zamiar niemiecki stał się bardziej jasny, gdy Simson oświadczył, iż uważał propozycje swego rządu jako pewien rodzaj protokołu, któryby mogły popierać i inne mocarstwa.

THE TIMES z 28/2. pisze, że doroczna konferencja niezawisłej partji pracy odbędzie się w tym roku w Norwich w okresie wielkanocnym. Będzie na niej wysunięty cały szereg rezolucyj w kwestji rozbrojenia i pokoju. Jedna z rezolucyj stwierdza, że polityka Anglji powinna być polityką rozbrojenia dla przykładu. Druga rezolucja popiera całkowicie propozycje sowieckie dotyczące rozbrojenia.

THE DAILY NEWS z 1/3. na zebraniu w Enston, któremu przewodniczył lord Parmour, a które zajmowało się kwestją wykluczenia wojny, zostały wysunięte żądania przeprowadzenia ważnych zmian w pakcie Ligi Nar. Prof. Baker podkreślił, że konieczną jest zmiana art.15, który czyni wojnę możliwą. Lord Parmoor zgodził się, że taka zmiana jest konieczna.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 29/2. W art.wst.pisze, że oświadczenie delegata Argentyny w komisji bezpieczeństwa, które równało się prawie odrzuceniu przez jego rząd doktryny Monroego, nie może być traktowane, jako mało znaczący gest. Stany Zjednoczone zapewne nie uważają tego oświadczenia za pozbawione znaczenia.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 4/3. SS. w art.wst.pisze z powodu bliskiej konferencji M.Ententy, że jest ona jednym z filarów pokoju europejskiego. Żeby ten fakt dokładnie zrozumieć, trzeba sobie uprzytomnić, do czego doprowadziłyby pertraktacje węgierskie, gdyby się nie rozbijały o silny opór M.Ententy. Jeżeli pokój utrzymuje się i będzie istniał długie lata w środkowej Europie, to tylko dzięki rozumnej polityce tych 3-ch państw wobec Węgier. M.Ententa tworzy jakby jedno wielkie mocarstwo równe Anglji, Francji lub Włochom, a ożywione duchem pokoju. Afera w St.Gothard jeszcze raz dowiodła taktu tej polityki, a tylko arogancki nierozsądek Hr.Bethlena doprowadził do skandalu. M.Ententa nie może się jednak ograniczyć do roli strażniczki pokoju. Jej zadaniem jest zbliżenie do siebie narodów, i współpraca z nimi na różnych terenach. Tę pozytywną pracę zrozumiała Austrja, która wyrzekłszy się zamiarów agresywnych, coraz więcej zbliża się do sąsiadów. To samo dla swego dobra powinny uczynić Węgry.

CORRESPONDENCE UNIVERSELLE z 29/2. "Un Diplomate" pisze, że dla konsolidacji pokoju na wschodzie Europy potrzebny jest koniecznie blok bałtycki i zdawałoby się, że zbliżenie różnych państw bałtyckich nie powinno natrafiać na trudności. Tymczasem intrygi rosyjsko-niemieckie przeszkadzają temu. Woldemaras oświadczył, że nie można myśleć obecnie o bloku bałtyckim i dał do zrozumienia, że Litwa opiera się o Berlin i Moskwę. Jednocześnie gen.Laidoner /domniemany przyszły prezydent Estonji/ pragnie, aby Polska weszła do bloku bałtyckiego i uważa, że przeszkodą do realizacji tego bloku jest nietylko traktat handlowy rosyjsko-łotewski, ale głównie zatarg polsko-litewski. Zbliżenie, które tak propaguje min.łotewski Balodis, w celu wzmocnienia status quo na wschodzie europejskim, niema zwolenników w Berlinie i Moskwie. P.Rheinbaben bardzo zbliżony do Stresemanna oświadczył się istotnie za nieuznawaniem traktatu wersalskiego i powiedział, że głównem zadaniem jutrzejszych

Niemiec będzie rewizja granic wschodnich. Oto polityka, zmierzająca do wszystkiego innego, tylko nie do wschodniego Locarno.

ODPOWIEDZ KELLOGA.

LE TEMPS z 1/3. pisze w art. wst. w związku z odpowiedzią Kelloga, iż dotychczasowa wymiana korespondencji między Francją a Stanami Zjednoczonemi jasno dowodzi, że oba państwa jednakowo życzą sobie międzynaro. utrwalenia pokoju. Jedyną przeszkodą dla zaakceptowania bez zastrzeżeń ostatniej propozycji Stanów Zjedn. jest obawa, ze strony Francji, naruszenia przez to swoich zobowiązań międzynar. Zdaniem p. Kelloga, jeśli Francji przysługuje prawo zawarcia traktatu dwustronnego ze St. Zjedn., to tem samem może się ona przyłączyć do propozycji amer. w kwestji traktatu wielostronnego. Zapatrywanie Kelloga jest mylne, pisze dziennik, jeśli chodzi o państwa, związane postanowieniami Genewy. Zarówno rezolucja, przyjęta w Havanie, jak i rezolucja genewska z 29/9.27 mówią wyraźnie o wojnie agresywnej. Proponowane przez Amerykę równe zastrzeżenia i wyjątki na rzecz uzasadnionej konieczności prowadzenia wojny osłabiają jedynie wartość traktatu. O ile wojna agresywna jest zbrodnią, o tyle wojna obronna przeciwko niesprowokowanej agresji jest rzeczą uzasadnioną i dozwoloną. Rząd amerykański sam uczynił zastrzeżenia, powołując się na doktrynę Monroego, byłoby więc niedopuszczalnem żądanie od Francji, aby odstąpiła od swego zasadniczego zastrzeżenia, wynikającego z jej zobowiązań międzynarod.

LE MATIN z 1/3. cytując odnośne ustępy rezolucji hawańskiej, pisze, iż oczywistem jest, że rezolucja ta, która mogłaby być podpisana przez Francję, jako zgodna w treści z rezolucją genewską, nie popiera jednak argumentacji Kelloga. Jest to nieporozumienie, które winno być wyjaśnione. O ile tekst rezolucji hawańskiej jest zgodny z rzeczywistością, argumentacja Kelloga pozbawiona jest podstaw logicznych.

LE JOURNAL z 1/3. Saint Brice porównywując tekst rezolucji hawańskiej z uchwałą genewską pisze: analogja między temi tekstami jest uderzająca. Możnaby sądzić iż da się znaleźć formułę wspólną, gdyby nie zachodziła ~~kwestja~~ sankcji. Wg. Ligi zbrodnia [winna] była być ukarana nawet przy użyciu siły. Wg. teorji anglo-saskiej potępienie jest tylko formalne. Być może, iż dlatego delegat amerykański Hughes oświadczył formalnie w Hawanie, iż formuła, potępiająca wojnę, może wystarczyć Ameryce, lecz nie zadowoli Europy.

L'INDEPENDANCE BELGE z 3/3. pisze, że nota Kelloga wprowadza w kłopot Brianda, gdyż dla Kelloga nie istnieje arbitraż, gwarancje i sankcje, a chce on tylko, aby Ameryka nie angażowała się wobec innych narodów. Nota wykazuje zupełną niezdolność porozumienia się w sprawie pokoju powszechnego. Nota Kelloga zawiera zawiłości b. kłopotliwe dla Brianda. Różnice między poglądami franc. i amer. od listopada 28.r. nie zmniejszyły się. Należy jednak sądzić, że Kellog nie utrudni zadania dyplomacji franc. przez podsycanie pesymizmu.

JOURNAL DE L'EST z 2/3. omawia notę Kelloga i ironizuje na temat werbalizmu, zapytując, dlaczego Stany Zjedn. gardzą przykładem innych państw amer. i nie chcą wstąpić do Ligi Nar., dlaczego rozprawiają o pokoju, o rozbrojeniu, a nigdy o bezpieczeństwie, będącem warunkiem pokoju, i dlaczego wzbraniają się przed napiętnowaniem wszelkiego rodzaju napastników. Autor konkluduje: "Burzyciele pokoju nie boją się słów, ale siły. Trzeba więc organizować siłę, będącą na usługach prawa. Tylko taka siła postawi wojnę poza prawem".

THE DAILY NEWS z 1/3. Kor. z Paryża pisze, że nowa nota amerykańska w kwestji wykluczenia wojny uważana jest tam raczej za krytykę Ligi Nar., niż za bezpośrednią odpowiedź na ostatnią notę francuską.